

Beata Podlaska (<https://orcid.org/0000-0002-1368-2958>)

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Publikacje poprawnościowe z zakresu polszczyzny dla tłumaczy przysięgłych oraz adeptów tego zawodu

W ostatnim czasie na rynku wydawniczym pojawia się sporo publikacji naukowych dotyczących językoznawstwa normatywnego. Wiodącą rolę pełni niewątpliwie Maciej Malinowski, który od 20 lat upowszechnia wiedzę o języku ojczystym, m.in. prowadząc stronę internetową *Obcy język polski*¹.

Książka pt. *Polszczyzna, głuptasie! Dylematy poprawnościowe i ciekawostki* to kolejna publikacja Macieja Malinowskiego na temat poprawnej polszczyzny, a zarazem druga, którą mam przyjemność recenzować. Pierwszą z nich była książka pt. *Polszczyzna. O większą poprawność językową tekstów prawniczych i nie tylko*, której recenzja ukazała się w 2020 r. na łamach czasopisma *Linguodidactica*².

Wydana w 2021 r. w renomowanym Wydawnictwie Naukowym „Śląsk” pozycja wydaje się być czymś więcej niż zwykłym poradnikiem językowym, jak twierdzi sam Autor (s. 19). Obejmuje ona przedmowę (s. 13–15), wstęp (s. 17–19), pięć rozdziałów, 572 podrozdziały, bibliografię oraz obszerny indeks wyrazów, wyrażeń i zwrotów (s. 568–576). Z *Przedmowy* Jana Miodka – recenzenta wydawniczego – dowiadujemy się, że omawiana pozycja obejmuje swym zakresem najistotniejsze zjawiska leksykalno-gramatyczne współczesnej polszczyzny i będzie ona nie tylko pełnić funkcję jednego z najważniejszych poradników językowych ostatnich lat, ale stanie się też źródłem wiedzy o międzyludzkiej komunikacji (s. 13). We *Wstępie* czytamy, że książka ta kierowana jest w pierwszej kolejności do osób młodych, świadomych wartości języka, pragnących dowiedzieć się o polszczyźnie czegoś więcej, chcących pogłębić wiedzę i zwiększyć swe kompetencje językowe (s. 18).

W rozdziale pierwszym Autor porusza zagadnienia związane ze znaczeniem, pochodzeniem i historią wyrazów np. *kibic* (s.32), *prycza* (s. 65), *firanka* (s.82), *garkuchnia* i *garkotłuk* (s. 101), *landshaft* (s. 118). Rozdział drugi poświęcony jest tajemnicom frazeologii takim, jak np. *trzymać z kimś sztamę*, *wet za wet* lub *być na tapecie*. W rozdziale trzecim znajdziemy zagadnienia dotyczące leksyki, fleksji

¹ <https://obcyjezykpolski.pl/> (dostęp 15.06.2022 r.).

² Podlaska, B. (2020), *Maciej Malinowski, Polszczyzna. O większą poprawność językową tekstów prawniczych i nie tylko*. Kraków: Wydawnictwo Drukarnia-Ekodruk s.c., 2018, 312 stron, ISBN: 978-83-948679-8-0. W: *Linguodidactica*, t. XXIV, s. 329–337.

i składni. Dowiemy się między innymi, jak z *papuci i kapci zrobiły się papcie*, który zwrot jest poprawny *W każdym razie* czy *W każdym bądź razie* lub jaka jest różnica między słowem *cyfra* a słowem *liczba*. Rozdział czwarty zatytułowany *Niestraszna ortografia, jeśli się ją sukcesywnie zacznie zgłębiać* poświęcony jest zagadnieniom ortograficznym, które są szczególnie bliskie Autorowi recenzowanej publikacji, bo Maciej Malinowski w 1990 r. został mistrzem ortografii polskiej. Z tego rozdziału dowiemy się, jak prawidłowo napiszemy *wachlarz*, *brytfanna*, *durszlak* czy *wihajster*. W piątym i zarazem ostatnim rozdziale publikacji Autor podejmuje próbę udokumentowania i oceny zjawiska nowopolszczyzny XXI stulecia występującej przede wszystkim w języku młodego pokolenia Polaków, a język ten reprezentują takie wyrazy, jak np. *sztos* (s. 531), *rozkmینیć* (s. 533), *masakra* (s. 534) czy *dzban* (s. 544).

Autor publikacji doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że dobra książka to nie tylko treść, lecz także nienaganna forma. Książka jest bardzo dobrze przygotowana zarówno pod względem graficznym, jak i typograficznym. Dzięki wygodnej dla oczu czcionce i prawidłowemu rozmieszczeniu tekstu książkę bardzo dobrze się czyta. Kompozycja graficzna łączy w sobie estetykę i funkcjonalność. Język, którym posługuje się Autor, jest klarowny i przystępny dla każdego odbiorcy, dzięki czemu przyswajanie wiedzy jest jeszcze bardziej zrozumiałe i przyjemne.

Na zawartość merytoryczną publikacji chciałabym spojrzeć z perspektywy miłośnika języka niemieckiego oraz tłumacza przysięgłego tego języka i zwrócić szczególną uwagę na wyrazy w języku polskim, które są bliskie germanistom. W rozdziale pierwszym recenzowanej publikacji możemy odnaleźć wiele takich wyrazów. Za przykład niech posłużą wybrane przeze mnie: *prycza* (s. 65), *garkuchnia* (s. 101), *landshaft* (s. 118), *brystol* (s. 128), *blamaż* (s. 176), *igelit* (s. 179) czy *matura* (s. 191). W przypadku pochodzenia trzech pierwszych wymienionych leksemów nie miałam żadnych wątpliwości, natomiast pojawiły się one przy kolejnych czterech przykładach. Rzeczownik *brystol*, jak wyjaśnia Autor³, został zapożyczony na przełomie XVIII i XIX w. z języka niemieckiego, z wyrażenia *Bristol-karton* oznaczającego „biały, gładki, gruby, sztywny karton rysunkowy lub kreślarski”⁴. Samo słowo ma jednak rodowód angielski (*bristol board* „biały karton”). Rzeczownik *brystol* to eponim⁵, czyli wyraz utworzony od nazwy własnej. Zapisywać to słowo w języku polskim należy jako *brystol*, choć najczęściej wymawia się je jako [bristol]⁶. Kolejnym wyrazem, o którym błędnie sądziłam, że jest wyrazem pochodzenia francuskiego, jest wyraz *blamaż*. Blamaż to inaczej „kompromitacja, ośmieszanie się”. Jak czytamy, został on zapożyczony z języka niemieckiego na początku XX w. W niemczyźnie jest to słowo rodzaju żeńskiego (*die Blamage*), natomiast w języku polskim nadano

³ Malinowski, M. (2021), *Polszczyzna, gluptasie! Dylematy poprawnościowe i ciekawostki*, Katowice 2021, s. 128.

⁴ *Wielki słownik wyrazów obcych PWN*, red. M. Bańko, Warszawa 2003, s. 176.

⁵ <https://sjp.pwn.pl/slowniki/eponim.html> (dostęp 15.06.2022 r.).

⁶ *Wielki słownik ortograficzny PWN*, red. E. Polański, Warszawa, 2017, s. 266.

mu rodzajowość męską⁷, (ten) blamaż. Kolejnym wyrazem jest *igelit*, którego nazwa pochodzi od pierwszych liter nazwy niemieckiego koncernu chemicznego IG Farben. Igelit to substancja otrzymywana chemicznie, podatna na formowanie, stosowana do pokrycia skoczni narciarskich, izolacji kabli oraz do wyrobu folii, włókien, tkanin, płyt i rur⁸. Jak twierdzi Autor, *igelit* można artykułować na dwa sposoby: miękko [igielit] i twardo [igelit], czyli tak, jak się ten wyraz pisze.⁹ Ostatnim słowem z powyższej listy jest słowo *matura*, które stanowi zapożyczenie z języka niemieckiego (die Matur), mimo że wywodzi się z łaciny od przymiotnika ‘maturus’, co oznacza „dojrzały”. Warto wiedzieć, że wyraz ten pierwotnie nie miał związku ze szkołą i egzaminami, ale dotyczył owoców i roślin. Dopiero później zaczął odnosić się do umiejętności samodzielnego myślenia, wyciągania logicznych wniosków, radzenia sobie ze stresem w czasie zdawania egzaminu bądź rozwiązywania zadań¹⁰.

W drugim rozdziale książki dotyczącym związków frazeologicznych znajdziemy trzy ciekawostki dla germanistów. Jedną z nich jest powiedzenie *wet za wet* (s. 240). Występuje tutaj archaiczne słowo *wet*. Jest to zapożyczenie z języka niemieckiego (*Wette* dosłownie ‘pamiętno’) związane z miejskim sądownictwem niemieckim. Pierwotnie wyraz *Wette* oznaczał upominek, który otrzymywał sędzia po zakończeniu procesu i ogłoszeniu wyroku. Początkowo w tym wyrażeniu wcale nie chodziło o coś nieprzyjemnego. Słowo *wet* miało pozytywny wydźwięk. Oznaczało ‘podarunek, upominek’. Nie wiadomo, kiedy powiedzenie to nabrało sensu negatywnego i stało się frazeologizmem o znaczeniu *odplacić pięknym za nadobne*. Ciekawostką jest, że w II połowie XIX w. słowo *wet* miało drugie znaczenie, a mianowicie ‘deser’¹¹. Drugim wyrażeniem zapożyczonym z języka niemieckiego jest wyrażenie *być na tapecie* (etwas aufs Tapet bringen) (s. 253). W członie na tapecie nie chodzi o tapetę, tę służącą do wyklejania ścian, ale o słowo *tapet*, które oznacza stół przykryty zielonym suknem, przy którym toczą się obrady – wyjaśnia Autor. W związku z tym często dochodzi do pomyłek w używaniu tego zwrotu, np. *Sprawa podatków weszła ostatnio na tapetę*. Zwrócił na to również uwagę Kubacki¹² w recenzji tejże publikacji, twierdząc, że wyraz ten ma w miejscowniku formę o tym samym zakończeniu, tj. (o czym?) *o tapecie* (homonimia fleksyjna). Kubacki zauważa również, że *Wielki słownik niemiecko-polski PWN* pod red.

⁷ Malinowski, M. (2021), *Polszczyzna, głuptasie! Dylematy poprawnościowe i ciekawostki*, Katowice 2021, s. 176.

⁸ <https://wsjp.pl/haslo/podglad/78567/igelit> (dostęp 15.06.2022 r.).

⁹ Malinowski, M. (2021), *Polszczyzna, głuptasie! Dylematy poprawnościowe i ciekawostki*, Katowice 2021, s. 179.

¹⁰ Malinowski, M. (2021), *Polszczyzna, głuptasie! Dylematy poprawnościowe i ciekawostki*, Katowice 2021, s. 191.

¹¹ <https://obcyjezykpolski.pl/o-wyrazach-wet-i-wety-oraz-powiedzeniu-wet-za-wet/> (dostęp 15.06.2022 r.).

¹² Kubacki, A.D. (2022), *Maciej Malinowski, Polszczyzna, głuptasie! Dylematy poprawnościowe i ciekawostki. Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice 2021, ss. 576. W: Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, w druku.*

J. Wiktorowicza i A. Frączek podaje – niestety – niepoprawną formę odpowiednika niemieckiego frazeologizmu ‘etwas auf Tapet bringen’ jako *wziąć coś na tapetę*, zamiast *wziąć coś na tapet*. Trzeci frazeologizm, który może być interesujący dla germanistów, to zwrot *trzymać z kimś sztamę*, co oznacza *przyjaźnić się z kimś, wspierać się wzajemnie*. Zdaniem Malinowskiego powiedzenie to w dalszym ciągu uchodzi za potoczne, choć weszło do obiegu bardzo dawno temu, a wywodzi się z gwary Polaków mieszkających niegdyś na Kresach Wschodnich¹³. *Sztama* to fonetyczne zapożyczenie z języka niemieckiego (der Stamm), które na gruncie polskim otrzymało rodzaj żeński (ta sztama). Autor przywołuje również inne słowniki, łączące ten wyraz z germanizmem *Stange* (żerdź, długa tyczka drewniana, pień drzewa, od którego odrąbano gałęzie), który w późniejszym czasie nabrał sensu przenośnego.

Podtytuł rozdziału trzeciego tego obszernego poradnika brzmi *Jakie to ciekawe a zarazem proste*. Dowiadujemy się z niego na przykład, jaka jest różnica między cyfrą a liczbą. Jak wyjaśnia Autor, cyfra to pojedynczy znak graficzny, literka arytmetyczna, za pomocą której zapisuje się liczby. Liczba z kolei to podstawowe pojęcie matematyczne, najczęściej wyrażane za pomocą znaków zwanych cyframi (albo słownie). Tak więc różnica między cyfrą a liczbą polega jedynie na tym, że odpowiednikiem liczby 1 jest cyfra 1, liczby 5 – cyfra 5 a liczby 10, 13, 24 odpowiednio cyfry 1 i 0; 1 i 3; 2 i 4. Niestety tego rozróżnienia znaczeniowego między cyfrą a liczbą na co dzień nie przestrzega się¹⁴. Jako tłumacz przysięgły i osoba zajmująca się przygotowaniem adeptów tego zawodu do egzaminu państwowego chciałabym przywołać w tym miejscu podobne asocjacje dotyczące rozróżnienia między liczbą a ilością, co jest bardzo istotne dla tłumaczy przysięgłych, chociażby w kontekście zapisu formuły poświadczającej. Jednym z fakultatywnych elementów formuły jest podanie liczby stron tłumaczenia. Jak stwierdza Kubacki¹⁵, większość tłumaczy błędnie używa rzeczownika niepoliczalnego „ilość” zamiast policzalnego „liczba”, gdyż strony tłumaczenia da się policzyć. Innym przykładem z omawianego rozdziału jest historia *papuci* czy też *kapci*. Jak wiemy, na obuwiu domowe mówi się: pantofle, kapie, papucie, papcie. Nie wszystkie te określenia mają status normy ogólnopolskiej – jak przyznaje Autor. Przyjrzyjmy się bliżej słowu *pantofel*. Zapożyczyliśmy je z języka niemieckiego (die Pantoffel). Oznacza ono ‘lekki, płytki but na miękkiej podszewie do chodzenia po domu’ czyli popularny kapeć. W Internetowym słowniku języka polskiego PWN¹⁶ znajdziemy definicję pantofla jako ‘lekkiego, płytkiego buta’. We wschodnich rejonach Polski, np. na Podlasiu, pantofle nie mają nic wspólnego z obuwiem domowym; mieszkańcy tego regionu pantoflami nazywają eleganckie półbuty (np. do garnituru czy sukienki).

¹³ Malinowski, M. (2021), *Polszczyzna, gluptasie! Dylematy poprawnościowe i ciekawostki*, Katowice 2021, s. 286.

¹⁴ Malinowski, M. (2021), *Polszczyzna, gluptasie! Dylematy poprawnościowe i ciekawostki*, Katowice 2021, s. 299.

¹⁵ Kubacki, A.D. (2015), *Formuła poświadczająca tłumacza przysięgłego*. W: Comparative Legal Linguistics, Volume 21, s. 21–27.

¹⁶ <https://sjp.pwn.pl/sjp/pantofel;2497953.html> (dostęp 15.06.2022 r.).

Zwrotem, w którym bardzo często pojawiają się błędy i o którym wspomina również Malinowski w swojej książce, jest zwrot *'co tu jest napisane'*, błędnie *'co tu pisze'*. Konstrukcja ta jest niepoprawna dlatego, że brakuje w niej podmiotu, a zawiera orzeczenie w 3 os. l. poj. czasu teraźniejszego. Jak twierdzi Autor, niektórzy uważają, że niepoprawne *'co tu pisze'* wzięło się z archaicznego dzisiaj sformułowania *coś stoi* (np. w gazecie, w książce), będącego dosłownym tłumaczeniem niemieckiego zwrotu *es steht* (in der Zeitung, im Buch)¹⁷. Do dzisiaj, szczególnie na terenie Górnego Śląska, można usłyszeć *'Stoi w gazecie, że...'*.

Czwarty rozdział poradnika traktuje o ortografii, koniku Autora, a dla wielu wiedzy tajemnej, której nie da się okiełznać. Z rozdziału dowiadujemy się, jak prawidłowo zapisywać wyrazy, które znamy i którymi posługujemy się na co dzień. Jako przykład niech posłużą rzeczowniki *agrafka*, *karafka* i *brytfanna*. Litera „f” w tych rzeczownikach może zaskakiwać, ponieważ w większości rodzimych wyrazów podobnie zbudowanych i brzmiących wymawia się wprawdzie głoskę f, ale zapisuje się ją jako w, np. *ławka*, *zabawka*. W przypadku *agrafki*, *karafki* i *brytfanny* jest inaczej z uwagi na to, że mamy do czynienia z zapożyczeniami. *Brytfanna* pochodzi od niemieckiego rzeczownika *Bratpfanne* (braten 'upiec', die *Pfanne* 'patelnia'). Autor przypomina, że „należy pamiętać o poprawnej formie w liczbie mnogiej, szczególnie w dopełniaczu; mówimy i piszemy (tych) *brytfann*, a nie *brytfanien*”¹⁸. Kolejnym wyrazem, na który zwróciłam uwagę ze względu na jego etymologię, jest wyraz *durszlak* (niem. der *Durchschlag*, od czasownika *durchschlagen* 'odcedzać'). Jest to zapożyczenie fonetyczne. Do dzisiaj spora część Polaków niepoprawnie mówi *druszlak*, ułatwiając sobie tym samym artykulację wyrazu, w którym pojawia się zbitka spółgłoskowa *-rszl-* (łatwiej wymówić *druszlak* niż *durszlak*). Wypaczają tym samym niemieckie pochodzenie słowa¹⁹. Ciekawym słowem jest również *wihajster*, które germaniści bez problemu kojarzą z niemieckim zwrotem *wie heißt er* (jak on się nazywa?). Jak twierdzi polski językoznawca Sebastian Żurowski²⁰, słowo *wihajster* nie jest jednak zapożyczeniem z języka niemieckiego, jak przedstawia to wielu autorów opisujących to słowo w literaturze językoznawczej. Zdaniem Żurowskiego o zapożyczeniu można by mówić jedynie wtedy, gdyby w Niemczech istniało słowo *wihajster* lub przynajmniej podobno brzmiące. A skoro tak nie jest, to *wihajster* nie jest zapożyczeniem z języka niemieckiego. Niemcy zamiast *wihajstra* mają *Dings*, który zresztą Polacy zapożyczyli jako *dynks*. Autor twierdzi, że „swoista 'kompresja' frazy *wie heißt er?* to zjawisko, które zaszło już na gruncie polskim (choć w otoczeniu języka niemieckiego). Nie jest to jedyne słowo w językach europejskich, które powstało w wyniku naśladowania brzmienia niemieckiego wyrażenia (jest to więc w zasadzie

¹⁷ Malinowski, M. (2021), *Polszczyzna, głuptasie! Dylematy poprawnościowe i ciekawostki*, Katowice 2021, s. 362–363.

¹⁸ Malinowski, M. (2021), *Polszczyzna, głuptasie! Dylematy poprawnościowe i ciekawostki*, Katowice 2021, s. 431.

¹⁹ <https://obcyjezykpolski.pl/durszlak/> (dostęp 15.06.2022 r.).

²⁰ <https://blog.dobryslownik.pl/czyj-ten-wihajster/> (dostęp 15.06.2022 r.).

swego rodzaju onomatopeja). Można je traktować jedynie jako zapożyczenie wewnętrzne z gwar do języka ogólnego”²¹.

Rozdział piąty o tytule *Nowopolszczyzna XXI stulecia, czyli dużo nowych słów i radosna twórczość młodzieży* jest ostatnim rozdziałem recenzowanej publikacji. Mimo że przedstawiono w nim nowo powstałe i używane zwłaszcza przez naszych najmłodszych rodaków wyrazy i wyrażenia, to udało mi się znaleźć w nim kilka słów „niemieckobrzmiących”. Pierwszym z nich jest słowo *sztos* (niem. der Stoß), które w 2016 r. zostało Młodzieżowym Słowem Roku. Oznacza ‘coś fajnego, niesamowitego, fantastycznego’. Słowo to jest znane w tym znaczeniu od dawna, notowane nawet w słowniku Doroszewskiego²², ale w drugiej połowie XX wieku używano je rzadko. Pierwotne znaczenie to pchnięcie, uderzenie²³. Jak podaje Malinowski²⁴ młodzi ludzie posługują się tym słowem, kiedy im się coś podoba, gdy odnieśli sukces, załatwili jakąś sprawę. Sztosem może być również sukces kolegi lub koleżanki, jest to wówczas rodzaj gratulacji, uznania. Kolejnym przykładem są wszelkiego rodzaju „kindery”. Całkowicie zgadzam się z Malinowskim, który „potępia” te „słowotwórcze konstrukcje”. Jak twierdzi Autor, pod wpływem spopularyzowanego kiedyś przez jedną z firm konsultingowo-reklamowych określenia *kinderniespodzianka* rozpowszechniły się w przerażającym tempie różne *kinderczekolady*, *kinderzabawki*, *kinderprzyjęcia*, *kinderpokoje* itp. Wszystkie te określenia zostały utworzone niezgodnie z zasadami słowotwórczymi polskiej gramatyki, według wzorca składniowego przejętego z niemieczyzny. Po polsku mówimy i piszemy: niespodzianka dziecięca, czekolada dziecięca, pokój dziecięcy. Słowo *kinderniespodzianka* weszło niestety już tak mocno do słownictwa potocznego Polaków, że trudno by było z tym słowem skutecznie walczyć. Ale popieram tutaj postulat Autora, aby darować sobie wszelkie *kinderczekolady*, *kinderzabawki*, *kinderprzyjęcia*, a ze słów rozpoczynających się od ‘kinder’ używać jedynie *kindersztuby* (niem. die Kinderstube), czyli ‘staranne wychowanie wyniesione z domu’²⁵. W omawianym rozdziale znajdziemy również słowo *hajs*, którym niektórzy młodzi ludzie nazywają pieniądze. Malinowski zwraca uwagę, że słowo to może mieć związek z niemieckim wyrazem *heiß* (‘gorący’). Niemiecka kolokacja *heiβes Geld* znaczy dosłownie ‘gorący pieniądz, gorące pieniądze’. Odkąd nasze polskie słowo zaczęło oznaczać pieniądze, miało wydźwięk negatywny, bo oznaczało pieniądze zarobione w sposób nieuczciwy. Dopiero z czasem upowszechnił się jego neutralny sens. Autor zaleca jednak, że nie należy się nim posługiwać w starannej polszczyźnie²⁶.

²¹ Żurowski, S. (2015), Czy ‘wihajster’ jest nazwą artefaktu? *Szkie leksykologiczny*. W: Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej, Volume 15, s. 79.

²² <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/sztos;5504792.html> (dostęp 15.06.2022 r.).

²³ <https://sjp.pwn.pl/mlodziejowe-slowo-roku/haslo/sztos;5899798.html> (dostęp 15.06.2022 r.).

²⁴ Malinowski, M. (2021), *Polszczyzna, głuptasie! Dylematy poprawnościowe i ciekawostki*, Katowice 2021, s. 531.

²⁵ Malinowski, M. (2021), *Polszczyzna, głuptasie! Dylematy poprawnościowe i ciekawostki*, Katowice 2021, s. 553.

²⁶ Malinowski, M. (2021), *Polszczyzna, głuptasie! Dylematy poprawnościowe i ciekawostki*, Katowice 2021, s. 550.

Jako przykład chciałabym także wymienić słowo, które jest jednym z najbardziej nadużywanych słów we współczesnym świecie. Słowem tym jest *masakra*. Jak podaje *Internetowy słownik języka polskiego PWN*, *masakra* to masowe zabijanie w okrutny sposób; wypadek lub inne tragiczne wydarzenie, w którym jest wielu rannych i zabitych²⁷. Malinowski podaje, że powiedzenie to zostało przejęte z filmu *Testosteron* z 2007 r., w którym z ust bohaterów notorycznie padało słowo *masakra*, i zostało włączone do naszego języka, chociaż nie bardzo było wiadomo, co dokładnie ono oznacza. Początkowo więc *masakrą* nazywano kłopotliwą sytuację, a także trudności z nią związane. Z czasem miała określać stan złego samopoczucia, zmęczenia psychicznego i fizycznego, rozczarowania z jakiegoś powodu. Coraz częściej jednak rzeczownik ten rozumiany jest inaczej, wyraża pozytywne emocje. Dla młodych Polaków *masakra* oznacza ‘coś, co się podoba, co jest atrakcyjne’, np. *Widziałem wczoraj na ulicy Sylwię, wyglądała tak, że masakra, nie mogłem oderwać od niej oczu*²⁸.

Muszę przyznać, że ostatni rozdział recenzowanej przeze mnie publikacji wzbudził moje najmniejsze zainteresowanie. Bynajmniej nie z uwagi na treść i sposób jej przekazania. Wyrażam moje ogromne uznanie dla Autora, że udało mu się w tak interesujący sposób przedstawić zjawiska nowopolszczyzny, zachowując jednocześnie ich obiektywną ocenę. Jednak dla mnie – przedstawiciela pokolenia X – język, którym na co dzień posługuje się młode pokolenie, to coraz częściej „bylejaka” polszczyzna, którą trudno mi zaakceptować. Wyrażenia typu *odjaniepawlić* (s. 543), *dostać bana* (s. 535), *wypas* i *padaka* (s. 519), *żenua* (s. 549) raczej nie uzyskają u mnie aprobaty. Jak słusznie przyznaje Autor we *Wstępie*, ubóstwo języka młodzieży (niektórzy mówią wręcz o analfabetyzmie funkcjonalnym²⁹ przedstawicieli młodego pokolenia) jest w obecnych czasach bardzo widoczne, chociaż z drugiej strony trudno nie zgodzić się z twierdzeniem, że jest to odbiciem współczesnych tendencji i wzorców mówienia i pisania dużej części społeczeństwa. Dominuje ignorancja językowa, bylejakość oraz lekceważenie wszelkich reguł gramatycznych³⁰. Oczywiście nie dotyczy to wszystkich.

Reasumując: recenzowaną pozycję oceniam bardzo pozytywnie. Autorowi po raz kolejny udało się przekazać zawarte w niej treści w sposób jasny i przystępny dla odbiorcy. Wadą publikacji może być jedynie (dla niektórych) jej objętość, ponieważ książka ma 576 strony i może początkowo zniechęcać do lektury. Jednak z czystym sumieniem mogę potwierdzić, że książkę czyta się bardzo dobrze, ‘od deski do deski’. Na końcu książki znajdziemy alfabetyczny indeks wyrazów, wyrażań i zwrotów, który może być pomocny w odnalezieniu interesujących nas słów. Książka może stać się również swego rodzaju poradnikiem językowym, do którego sięgamy od czasu do czasu, aby rozwiązać wątpliwości gramatyczne,

²⁷ <https://sjp.pwn.pl/slowniki/masakra.html> (dostęp 15.06.2022 r.).

²⁸ Malinowski, M. (2021), *Polszczyzna, głuptasie! Dylematy poprawnościowe i ciekawostki*, Katowice 2021, s. 534.

²⁹ <https://wsjp.pl/haslo/podglad/47711/funkcjonalny-analfabetyzm> (dostęp 15.06.2022 r.).

³⁰ Malinowski, M. (2021), *Polszczyzna, głuptasie! Dylematy poprawnościowe i ciekawostki*, Katowice 2021, s. 17.

ortograficzne czy też frazeologiczne. Publikacja Malinowskiego zainteresowała mnie przede wszystkim z uwagi na wykonywany zawód tłumacza przysięgłego, a także moją pracę zawodową, w której między innymi zajmuję się przygotowaniem adeptów tego zawodu do egzaminu państwowego. Większość kandydatów na tłumaczy przysięgłych ma problemy z językiem polskim. Jak słusznie zauważają Gościński i Kubacki³¹, wielość i często elementarny charakter popełnianych przez kandydatów błędów językowych świadczą o niedostatecznym opanowaniu przez nich polszczyzny, co przekłada się częściowo na niepowodzenie podczas egzaminu. Warto tutaj przypomnieć, że połowa egzaminu polega na tłumaczeniu tekstów na język ojczysty i że przekład ten musi być poprawny nie tylko pod względem merytorycznym, terminologicznym i formalnym, ale i językowym. Dlatego też nie sposób nie zgodzić się z postulatem wspomnianych autorów, że adepci zawodu tłumacza przysięgłego powinni stale rozwijać praktyczną znajomość języka polskiego. Zestawienie przykładowych błędów, jakie popełniają kandydaci przedstawiłam w moim artykule opublikowanym w czasopiśmie *Translation Landscapes – Internationale Schriften zur Übersetzungswissenschaft*³². Za przykład niech posłużą tu błędy ortograficzne, gramatyczne i leksykalne: *sont rejonowy* (sąd rejonowy); *zostały dowiedzione przez urzędowe dokumenty* (stwierdzono na podstawie dokumentów urzędowych); *dostarczony do pozwanej* (doręczony pozwanej); *z tego związku nie pochodzą żadne dzieci* (małżonkowie nie mają wspólnych dzieci).

Uważam, że recenzowana publikacja jest bez wątpienia pozycją, po którą sięgną osoby starające się mówić i pisać poprawną polszczyzną; osoby, które mają pewną świadomość językową i – cytując Autora tejże publikacji – rozumieją, że kultura języka jest częścią ogólnej kultury umysłowej człowieka i warto ją pielęgnować³³. Z pewnością będę ją polecać wszystkim kolegom i koleżankom tłumaczom oraz adeptom zawodu. W moim przekonaniu Maciej Malinowski należy do grona wybitnych polskich językoznawców, a jego książki stanowią cenne i bogate źródło wiedzy służące pogłębieniu świadomości językowej.

³¹ Gościński, J., Kubacki A.D. (2021), *Język polski jako wyzwanie egzaminacyjne. Charakterystyka błędów kandydatów na tłumaczy przysięgłych na egzaminie pisemnym*. W: *Wege und Umwege zum Verstehen: Sprachmittlung und interkulturelle Mediation im Polnischunterricht*, red. E. Bağlajewska-Miglus, T. Vogel, Polnisch als Fremd- und Zweitsprache, t. 6, Düren, s. 79–98.

³² Podlaska, B. (2022), *Der Weg zur staatlichen Prüfung in einem Online-Kurs – Analyse der häufigsten Fehler der Kandidaten für vereidigte Übersetzer in Polen*. W: *Translation Landscapes – Internationale Schriften zur Übersetzungswissenschaft*, t. 5, red. A.D. Kubacki, P. Sulikowski, s. 183–206.

³³ Malinowski, M. (2021), *Polszczyzna, Gluptasie! Dylematy poprawnościowe i ciekawostki*, Katowice 2021, s. 17.

Bibliografia

- Bańko, Mieczysław, red. (2003): *Wielki słownik wyrazów obcych PWN*, Warszawa.
- Gościński, Jan (2021): Kubacki, Artur Dariusz (2021): *Język polski jako wyzwanie egzaminacyjne. Charakterystyka błędów kandydatów na tłumaczy przysięgłych na egzaminie pisemnym*. W: *Wege und Umwege zum Verstehen: Sprachmittlung und interkulturelle Mediation im Polnischunterricht*, red. E. Bağlajewska-Miglus, T. Vogel, Polnisch als Fremd- und Zweitsprache, t. 6, Düren, s. 79–98.
- Kubacki, Artur D. (2015): *Formuła poświadczająca tłumacza przysięgłego*. W: *Comparative Legilinguistics*, Volume 21, s. 21–37.
- Kubacki, Artur D. (2022): *Maciej Malinowski, Polszczyzna, głuptasie! Dylematy poprawnościowe i ciekawostki*, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice 2021, ss. 576. W: *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, Studia Linguistica* 17 (2022), s. 277–284.
- Malinowski, Maciej (2021): *Polszczyzna, głuptasie! Dylematy poprawnościowe i ciekawostki*, Katowice.
- Podlaska, Beata (2020): *Maciej Malinowski, Polszczyzna. O większą poprawność językową tekstów prawniczych i nie tylko*. Kraków: Wydawnictwo Drukarnia-Ekodruk s.c., 2018, 312 stron, ISBN: 978-83-948679-8-0. W: *Linguodidactica*, t. XXIV, s. 329–337.
- Podlaska, Beata (2022): *Der Weg zur staatlichen Prüfung in einem Online-Kurs – Analyse der häufigsten Fehler der Kandidaten für vereidigte Übersetzer in Polen*. W: *Translation Landscapes – Internationale Schriften zur Übersetzungswissenschaft*, t. 5, red. Artur Dariusz Kubacki, Piotr Sulikowski, s. 183–206.
- Polański, Edward, red. (2017): *Wielki słownik ortograficzny PWN*. Warszawa.
- Żurowski, Sebastian (2015): *Czy ‘wihajster’ jest nazwą artefaktu? Szkic leksykologiczny*. W: *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*, Volume 15, s. 77–100.

Netografia

- <https://sjp.pwn.pl/slowniki/eponim.html> (dostęp 15.06.2022 r.).
- <https://wsjp.pl/haslo/podglad/78567/igelit> (dostęp 15.06.2022 r.).
- <https://obcyjezykpolski.pl/o-wyrazach-wet-i-wety-oraz-powiedzeniu-wet-za-wet> (dostęp 15.06.2022 r.).
- <https://sjp.pwn.pl/sjp/pantofel;2497953.html> (dostęp 15.06.2022 r.).
- <https://obcyjezykpolski.pl/durszlak/> (dostęp 15.06.2022 r.).
- <https://blog.dobryslownik.pl/czyj-ten-wihajster/> (dostęp 15.06.2022 r.).
- <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/sztos;5504792.html> (dostęp 15.06.2022 r.).
- <https://sjp.pwn.pl/mlodziejowe-slowo-roku/haslo/sztos;5899798.html> (dostęp 15.06.2022 r.).
- <https://sjp.pwn.pl/slowniki/masakra.html> (dostęp 15.06.2022 r.).
- <https://wsjp.pl/haslo/podglad/47711/funkcjonalny-analfabetyzm> (dostęp 15.06.2022 r.).